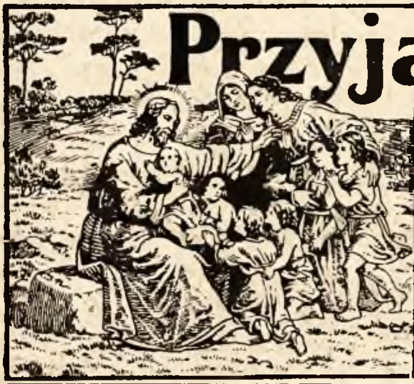
Przyjaciel Dziatek



Dodatek tygodniowy
do „Gazety Olsztyńskiej" i „Gazety Polskiej"

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Gronit.

Dopuście dziatkom iść do mnie a nie wzbraniajcie im, albowiem takich jest królestwo niebieskie

Nr. 3 | **Olsztyn, dnia 21. stycznia** | **R. 1922**

Po świętach.

Minęły święta. Widzieliście choinkę. Byliście zapewnie i w kościółku. Co było święcone w drugie święto? — co w trzecie? — a co w święto Trzech Króli? W kościołach stoją szopki. Co się znajduje w tych szopkach? Oglądajcie je! Macie jeszcze chwilę czasu, bo one pozostaną aż do niedzieli gromnicznej. Nie zapomnijcie też i o skarbonce. A na końcu zaśpiewajcie wesoło:

„W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować małemu?"

Wujasz.

O wodzie i o wódce.

We wódce, we winie, w piwie i innych napojach upajających jest trucizna, nazwana alkoholem.

Alkohol ten winien, że wiele tysięcy dzieci jest głodnych, smutnych i strasznie nieszczęśliwych. Alkohol czyni ludzi chorymi, ubogimi i złymi Alkohol prowadzi do nieczystości, nienawiści, bijatyki i zabójstwa. Alkohol zaprowadził zapewnie już dużo ludzi do piekła.

Najzdrowszym napojem dla ludzi jest świeża, czysta woda i mleko. Przysłowie mowi: »W szklance wódki utonęło już więcej ludzi aniżeli w morzu!"

Baczność!

Jaki „chochlik“ (omyłka drukarska) pojawił się w nr. 1? — jaki w 2?

Odpowiedzi do numeru 2.

Ćwiczenia: 1. Jaś pisał powoli, uważnie i ostrożnie. — 2. Nauczył się rowniutko i ładnie pisać.

Ćwiczenia: 1. Gdy ona w zgodzie żyje. — 2. Jej nie dobodzie bieda.

Rozwiązanie zagadki.

Elementarz.

Kto jeszcze nie ma Elementarza, niech się zgłosi do biura w Olsztynie, ul. dworcowa (Bahnhofstr. 87.

Lekcja dla średnich.

Okulary.

Franuś prosił ojca: „Kup mi, ojcze, okulary! Chcę, tak jak ty, książki czytać.“

— „Dobrze“, odpowiedział ojciec, „kupię ci okulary, ale dziecinne.“

I kupił ojciec Franusiowi elementarz.

Ćwiczenia: 1. O co Franuś prosił ojca?
2. Co mu ojciec kupił?
3. Dlaczego?

Uwaga: Gdy przytaczamy dosłownie cudze słowa, jak np. — Kup mi ojcze i t. d, wtenczas używami dwukropki — : — i cudzysłowu — „ “ —

Lekcja dla starszych.

Zima.

Zima następuje po jesieni. Dni w zimie są ktrótkie, a noce długie. Zima trwa u nas długo. Drzewa nie mają liści. Ziemię pokrywa śnieg. Zaspy śnieżne tamują drogę. Zimowe wiatry i mrozy dokuczają ludziom i zwierzętom. Wszystko szuka ciepłego schronienia. Ludzie cisną się do izb. Dzikie zwierzęta kryja się po lasach. W zimie przypadają święta Bożego Narodzenia. Dzieci śpiewają przy szopkach wesołe kolędy.

Ćwiczenia: 1. Kiedy następuje zima? — 2. Jakie są dnie i noce? — 3. Jakie są drogi? — rzeki? — 4. Co robią ptaki i zwierzęta? — 5. Jakie święta przypadają w zimie?

Lekcja dla małych.

r b p f

rama, jama, nora, rosa, rola, rano — but, oba, buty, baba — pan, piła, piwo — fura, arfa, lufa, farba.

(Liczba pojedyńcza.)

mała rama, — stara baba, — polna rosa, — sine niebo, — stary wuj, — mała oś, — polny lis.

Ćwiczenie: Przepisz na liczbe mnoga! np. (naprzykład): małe ramy i t. d.

ryby, pani lubi ryby; — wuj pije piwo; — mama woła psa; — my mamy pola i bory; mama ma futro.

Złotowłosa królewna.

(Bajka czeska.)

W dawnych czasach żył król, który odznaczał się tak wielką mądrością, że rozumiał nawet rozmowy zwierząt między sobą. Doszedł on do tego w sposób następujący.

Pewnego razu zjawiła się w pałacu królewskim stara kobiecina i zaleciła mu, aby dał sobie przyniesionego przez nią węża ugotować i spożył go. Skoro to bowiem uczyni — tak zapewniała — będzie mógł rozumieć mowę wszystkich zwierząt, czy to powietrznych, czy też ziemnych lub wodnych.

Król pragnął naturalnie gorąco posiąść taką cudowną mądrość i obdarzył staruszkę sowitą nagrodą. Ledwie ona opuściła pałac, przywołał swego nadwornego kucharza i rozkazał mu tę rybę — bo tak nazwał węża — na obiad przyrządzić.

Ale — zagroził mu — jeżeli chociażby tylko drobny kawałeczek tej potrawy skosztuje, bez litości każe cię zabić.

Ludzie byli jednak i wtedy, jak i teraz są, ludźmi i ciekawość u nich przyrodzoną słabością.

Patryka zaś — tak się bowiem kucharz nazywał — ta surowa groźba króla i dziwaczny wygląd ryby jeszcze bardziej ciekawym uczyniły. Suszył sobie długo głowę nad rozwiązaniem tej zagadki Lecz napróżno. Ostatecznie więc postanowił jednak maleńką odrobinę tej dziwnej pieczeni skosztować.

Gdy już maleńki kąsek miał na języku, usłyszał jakieś dziwne brzęczenie a w niem prośbę: Daj i nam cokolwiek!

Patryk obejrzał się dokoła siebie i spostrzegł w pobliżu kilka much.

Na tem się nie skończyło. Niebawem bowiem usłyszał gęganie stada przelatujących gęsi.

— Dokąd? Dokąd? — brzmiało pytanie.

A olbrzymi gąsior odpowiedział basem:

— W żyto młynarza. Tam się uraczymy.

Osłupiał na to ciekawy kucharz. Teraz już był pewien, że pan jego z jakiegoś ważnego powody wydał znany zakaz. Nie mógł się jednak zdradzić, że zakaz ten przekroczył, i posłał pieczonego węża-rybę na stół królewski.

Po obiedzie musiał Patryk osiodłać królowi wspaniałego rumaka i towarzyszyć mu na przechadzkę.

Gdy przejeżdżali przez zieloną łąkę, zarżał koń Patryka, wyrażając radosne zadowolenie, iż nosi tylko lekki ciężar, tak iżby mógł góry przebywać.

Koń królewski zarżał wtedy żałośnie, ubolewając, że ciężar, który on dźwigać musi, bardzo mu dokucza. Do tego musi być ostróżnym, gdyż gdyby jeździec jego spadł na ziemię, to byłoby po nim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kochane dziateczki!

Jak piękny i zachwycający jest widok gdy dziatki klękną wieczorem z rodzicami do wspólnej modlitwy, modląc się w polskim ojczystym języku. Jak przyjemną musi być Bogu taka modlitwa niewinna i rzewna. Kochane dziateczki! módlcie się tylko po polsku, czy w domu, czy w kościele śpiewajcie także polskie piosenki. Poproście rodziców by z Wami śpiewali po polsku i uczyli was nowych piosnek. Śpiewajcie także chętnie w kościele po polsku. Pokażcie żeście polskiemi dziecmi, że się nie wstydzicie polskiej mowy i polskiej pieśni. Nie wstydźcie się także gdy Was nauczyciel lub ktoś inny zapyta, powiedźcie śmiało żeście polskiemi dziećmi i chcecie niemi pozostać. Z „Przyjaciela Dziatek“ możecie się uczyć po polsku czytać i pisać. Czyńcie to chętnie, a nie pożałujecie tego. W »Przyjacielu Dziatek« znajdziecie także ładne wierszyki, uczcie się ich na pamięć. Kończę teraz kochane dziateczki, do widzenia, a pamiętajcie o tem co Wam napisałam

Wasza
ciocia Marynia.
